

Średni tygodniowy czas pracy nauczycieli wynosi **46 godzin 40 minut** – wynika z badania czasu pracy nauczycieli przeprowadzonego przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Pokazało ono także, że 61 proc. nauczycieli przeprowadza w tygodniu więcej niż 18 lekcji.

Przy obliczaniu całego średniego tygodniowego czasu pracy nauczycieli wzięto pod uwagę 14 najważniejszych czynności związanych z wykonywaniem przez nich pracy.

Z badania wynika, że czas przeznaczony na pięć tak zwanych czynności kluczowych dla pracy nauczycieli zajmuje średnio 34 godz. 35 minut, w tym prowadzenie lekcji 15 godz. 30 minut (czyli 20,5 godziny lekcyjnej), przygotowanie do lekcji – 7 godz. 5 minut, przygotowanie i sprawdzanie prac – 7 godz. 20 minut, prowadzenie innych zajęć z uczniami – 2 godz. 10 minut i przygotowanie innych zajęć – 3 godz.

Kolejną pozycją jest tworzenie dokumentacji przebiegu nauczania i pracy szkoły; zajmuje ono średnio 2 godz. 55 minut. Samokształcenie i doskonalenie zawodowe zajmuje 1 godz. 50 minut, kontakty z innymi nauczycielami - 45 minut, indywidualne kontakty z rodzicami - 35 minut. Pozostałe czynności pełnią zdecydowanie mniejszą rolę i są na ogół wykonywane znacznie rzadziej.

53 proc. nauczycieli deklaruje, że pracę, która nie polega na prowadzeniu lekcji woli wykonywać w domu, a 8 proc. że w szkole. 35 proc. podało, że niektóre czynności woli wykonywać w domu, a inne w szkole, a dla 4 proc. miejsce wykonywania czynności zawodowych nie ma znaczenia.

Okazało się też, że 18 godzin lekcyjnych (tyle wynosi pensum dydaktyczne nauczycieli) prowadzi w tygodniu tylko 15 proc. nauczycieli, 24 proc. - prowadzi mniej niż 18, a 61 proc. prowadzi więcej niż 18 lekcji.

[by Text-Enhance"> Badanie](#) pokazało także, że 78 proc. nauczycieli uważa, że pensum nie jest ani za wysokie, ani za niskie. Według 1 proc. badanych jest ono zdecydowanie za wysokie,

a według 4 proc. raczej za wysokie. 10 proc. uważa je za raczej za niskie, a 7 proc. za zdecydowanie za niskie.

Przy obliczaniu średniego czasu wzięto pod uwagę tylko grupę nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących, którzy prowadzą od 18 do 27 lekcji (czyli maksymalnej liczby lekcji jaką może nauczyciel prowadzić dla jednego pracodawcy), pracują dla jednego pracodawcy i nie są pracownikami funkcyjnymi (np. dyrektorami szkół).

Musieli oni opowiedzieć ankietantom na temat czynności związanych z wykonywaną przez nich pracą w wylosowanym dniu tygodnia (wchodziły w to wszystkie dni tygodnia – od poniedziałku do niedzieli łącznie, poza okresami, gdy są ferie i wakacje). Nauczyciele wylosowani zostali w szkołach, które również zostały wylosowane do badania.

Odnosząc się do wyników badania minister edukacji Krystyna Szumilas zapowiedziała, będzie chciała rozmawiać z nauczycielami m.in. jak skuteczniej wykorzystywać ich czas pracy, tak by poprawiać jakość pracy szkół. Jak zaznaczyła, chodzi o czas przeznaczany przez nich na przygotowywanie się do pracy, na kontakty z rodzicami, a także na wspólną pracę na rzecz ucznia.

„Im więcej nauczyciele ze sobą współpracują, im więcej rozmawiają między sobą o uczniach, im więcej rozmawiają z rodzicami, tym lepiej dla ucznia, dla procesu dydaktycznego” - powiedziała Szumilas podczas wizyty w Katowicach. Przypomniała, że było to pierwsze badanie czasu pracy nauczycieli, dlatego - jej zdaniem - po jakimś czasie należałoby je powtórzyć.

Odnosząc się do skali zapowiadanej przez samorządy tegorocznej redukcji nauczycielskich etatów o ok. 7 tys. Szumilas zaznaczyła, że jest to liczba mniejsza niż w ub. roku. Przypomniała, że MEN – jako środki łagodzące skutki niżu demograficznego – promuje edukację przedszkolną, obniża wiek szkolny i wprowadza reformę szkolnictwa zawodowego. Zastrzegła też, że nie wszystkie deklarowane zwolnienia zwykle dochodzą do skutku, a część zwalnianych znajduje pracę np. w szkolnictwie niepublicznym. „Ostateczną informację o tym, ilu nauczycieli straciło pracę, będziemy mieli we wrześniu” - zaznaczyła minister.

Wyniki badania z zadowoleniem przyjął Związek Nauczycielstwa Polskiego. Prezes ZNP Sławomir Broniarz powiedział PAP, że "raport potwierdził wcześniejsze informacje związku, że

nauczyciele pracują o wiele dłużej niż przewidują to zapisy ustawowe o 40-godzinny wymiarze czasu pracy". "Nauczyciele pracują też zdecydowanie dłużej niż mówi o tym obiegowa opinia, głoszona czasem przez samorządy i niektóre media" - podkreślił Broniarz.

Szef ZNP zwrócił uwagę, że badanie IBE potwierdza słuszność decyzji MEN o niezwiększaniu pensum nauczycieli. Jego zdaniem, pozostaje otwarte pytanie, w jaki sposób należy wynagrodzić dodatkowy czas nauczycielskich zajęć. Rozwiązaniem mogłoby być - według Broniarza - ograniczenie zwolnień nauczycieli, tak by każdy z nich nie pracował dłużej niż wynika to z kodeksu pracy, czyli 40 godz. tygodniowo.

Odnosząc się do raportu Andrzej Porawski ze Związku Miast Polskich, zaznaczył, że informacje w nim zawarte są subiektywne, gdyż pochodzą od samych nauczycieli. Jak powiedział dziennikarzom, badanie opisuje tylko pół roku pracy nauczycieli, a nie cały rok. "W tygodniach pełnych, których jest 27 w roku (wliczając w to czynności, które wykonywane są rzadko oraz takie, które eliminują inne, bo gdy nauczyciel jest na wycieczce, to nie przygotowuje się do pracy) wyszło, że pracuje on 46 godzin. Jednocześnie w roku jest jeszcze 25 tygodni, które są albo zupełnie wolne, albo niepełne" - wyjaśnił.

Badanie czasu pracy nauczycieli było wieloetapowe: składało się m.in. z ankiety internetowej zrealizowanej na próbie losowej 4762 nauczycieli z 921 szkół oraz wywiadów bezpośrednich na próbie 2617 nauczycieli z 477 szkół; wszystkie szkoły biorące udział w badaniu to szkoły dla dzieci i młodzieży od szkół podstawowych po szkoły ponadgimnazjalne. Prowadzono je od listopada 2011 r. do grudnia 2012 r.

Badanie było wykonywane w projekcie systemowym „Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego” współfinansowanego ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.